



WESOŁEGO ALLELUJA

Radosnych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
członkom i sympatykom
Solidarności Walczącej
zyczy

Redakcja

NASZE STANOWISKO

1. Po stanie wojennym i latach represji odtwarzajmy jawną i demokratyczną "Solidarność", zgodnie z jej statutem z 1981 r. To nasze prawo. Nie zaakceptujemy żadnych ustępstw z niezależności i samorządności naszego Związku. Nie jesteśmy Komunistom niczego winni.
2. Załogi strajkujące w obronie własnych słusznym interesów bytowych powinny upominać się o najsłabszych, o godziwie podwyżki emerytur, płac w służbie zdrowia, oświacie, nauce i kulturze, w urzędach i lokalnej administracji. Bądźmy solidarni z tymi, którzy strajkować nie mogą.
3. Zawijazujemy podziemne grupy Solidarności Walczącej w zakładach pracy. Będą one ubezpieczać jawną "Solidarność".
4. Należy przygotowywać się koncepcyjnie do strajku powszechnego, do wyprowadzenia PZPR z zakładów, do uwłaszczenia społeczeństwa i wolnych wyborów.
5. Najbliższe wybory do Sejmu PRL mają rezerwować większość i władzę dla Koalicji Komunistycznej. Tym samym mają potwierdzać i uwiarygadniać realny socjalizm. Nie będą to demokratyczne wybory. Wzywamy do ich bojkotu.

25 lutego 1989 r.

Za Solidarność Walcząca:

..... /-/ Kornel Morawiecki
..... /-/ Jadwiga Chmielewska
..... /-/ Roman Zwiercan

WIĘCEJ PRAWDY!

"Solidarność" rozbita po 13 grudnia, prześladowana, oczerniana, spychana do podziemia, spisywana na straty przez sprzymierzeńców i, bywało, własnych przywódców, opuszczona przez pragmatyków, realistów i rzeszę znużonych wygrała 8-letnią bitwę o swe istnienie. Pokazały to strajki z sierpnia zeszłego roku, a uanochni i rozpowszechni okrągły stół. Co więcej daly obrady? Dobrze czy źle, że się toczą i że tak właśnie się toczą? Czy pobudzenie nastrojów i oczekiwań, ferment myśli i emocji, czy setki jawnych komitetów "S" w zakładach, strajki placowe w małych miastach, w urzędach, ożywienie wsi - czy takie już osiągnięte korzyści warte są swoistego uprąpomocnienia władzy w procesie negocjacji w ramach Konstytucji PRL? Czy jednym słowem legalizacja, uwarunkowanej "S" warta jest warunkowej legalizacji władzy? Czy próba ratowania kraju musi być sprzężona z podtrzymaniem systemu? Czy tędy droga? Uważam, że nie tędy. Było już dość doświadczeń z reperacją realnego socjalizmu. Na zło i wynaturzenie jakim jest komunizm nie powinno się dawać nawet słownego przyzwolenia. Mineje 5 tygodni obrad. Z pełną oceną wypada poczekać do zapowiedzianego zakończenia. Ale właśnie jeszcze w trakcie rozmów, niezależnie czym się skończą, trzeba od społecznych negocjatorów żądać samej prawdy. Na przykładach postaram się wyjaśnić o co mi chodzi.

Jak można było we wstępnej, skądinąd dobrej, wypowiedzi Przewodniczącego Wałęsy umieścić zdanie: "Wszystkie propozycje zgłoszone przez generała-tak programowe jak i organizacyjne-strona którą reprezentuje przyjmuję...". Wiele programowych propozycji z referatu gen. Kiszczaka otwierającego obrady jest przecież zupełnie nie do przyjęcia. Kto więc taki lapsus, łagodnie mówiąc Lechowi podrzucił? Czy delegaci strony społecznej znali wcześniej treść przemówienia Przewodniczącego? Dlaczego nikt nie sprostował, nie zaprzeczył?

Inne jeszcze bolesniejsze pytanie dotyczy niepojętego milczenia reprezentantów "Solidarności" w sprawie zamordowanych Kapłanów: Ks. Stefana Niedziela i Ks. Stanisława Suchowola. Jak czcigodny redaktor "Tygodnika Powszechnego" Jerzy Turowicz mógł nie podnieść tej tragedii w swoim wystąpieniu? Co zbuduje się na niedomówieniach, w atmosferze półkłamstw? Podczas gdy stolik d/s. zdrowia osiągnął consensus, we Wrocławiu w podejrzanych okolicznościach zginął Kazimierz Łączny- dyrektor Kolumny Sanitarnej, który w ub.r. przyjął od

"S" Karetkę pogotowia i znany był z sympatii dla Związku. Co po consensusie z polecznikami "nieznanych sprawców"? Niemal nic nie wiemy o sporach i ustaleniach zapadających podczas wielogodzinnych spotkań Przew. Wałęsy z gen. Kiszczakiem w obecności wąskiej grupy doradców. Jakież tu Kontrast z wyczerpującymi relacjami rolniczych czy ekologicznych podstolików. Rodzi się niepokój, że stół, stoliki i podstoliki to jakby widowisko, a raczej "słuchowisko", mające przestąpić i zagłuszyć przed opinią publiczną zasadnicze decyzje zapadające w ukryciu. Podobno na naradzie Wałęsy z Kiszczakiem w Magdalence 3.03.br. już zgodzono się na urząd prezydenta o dyktatorskich kompetencjach, łącznie z

prawem zatwierdzania lub odrzucania ustaw sejmowych. Nie trudno zgadnąć kogo Partia szykuje na to stanowisko. Dlaczego społecznym "stolarze" mówiąc w TV i RWE o demokracji i podmiotowości, o suwerenności i niepodległości (o tym samym, choć nie tak samo, mówią rządowi "stolarze") nie mówią, że to wszystko jest nie do zrealizowania w ramach tego systemu. A więc raczej ma ją ci, którzy wołają "Precz z komuną!". Swoje przemówienie na otwarcie okrągłego stołu Lech Wałęsa zamknął pięknym zawierzeniem w pomoc "Tego, który wiarę daje". Tak, lecz wymaga prawdy. Bez niej niewiele znaczą dyplomatyczne dysputy i wnet upadną wynegocjowane porządki.

14 marca 1989 r

Kornel Morawiecki

OSWIADCZENIE

W związku z wypowiedzią Przewodniczącego NSZZ "Solidarność", przekazaną 5 marca 1989r. w głównym wydaniu dziennika telewizyjnego, Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej oświadcza:

1. Lech Wałęsa stwierdził, że Przewodniczący Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki zarzuca mu zdradę i wyprzedza "Solidarność", a na złożoną ofertę spotkania we Wrocławiu nie odpowiedział.
2. Stwierdzamy, że w żadnym oświadczeniu ani tekście publicystycznym sygnowanym przez Kornela Morawieckiego nie zarzucono Lechowi Wałęsie zdrady NSZZ "Solidarność".
3. Stwierdzamy, że Lech Wałęsa nie złożył Kornelowi Morawieckiemu żadnej propozycji odbycia spotkania.

Wręcz przeciwnie, 27.02.br. podczas wieceu na Uniwersytecie Wrocławskim, zapytany o taką możliwość, odrzekł, że nie widzi politycznej celowości takiego kroku.

4. Osobistych wycieczek Lecha Wałęsy pod adresem Przewodniczącego SW nie będziemy komentować, pozostawiając tę sprawę osądowi opinii publicznej

Przypominamy, że Kornel Morawiecki po 6 latach podziemnej działalności został aresztowany w 1987 r. i w maju 1988 r. praktycznie wydalony z Kraju. W związku z tym, powrócił nielegalnie do Polski by nadal kierować Solidarnością Walcząca.

7 marca 1989 r.

Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej

LIST OTWARTY

Pan Lech Wałęsa
Przewodniczący K.K. NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

W minionym dziesięcioleciu wielokrotnie zwracaliśmy się do władz PRL z listami otwartymi stając w obronie ludzi, których prawa obywatelskie były łamane. Nigdy nie przypuszczaliśmy, że przyjdzie nam z podobnym listem zwrócić się do Pana: Przewodniczącego naszego związku, Laureata Pokojowej Nagrody Nobla, człowieka który stał się symbolem walki o godność ludzką. Jednak Pańskie publiczne wypowiedzi w ostatnich tygodniach nie pozwalają nam milczeć. Inwektywy rzucające na członków Grupy Roboczej KK, posiadzenie w czambuł działaczy konspiracyjnych o malwersacje funduszy społecznych, a w szczególności ostatnie wypowiedzi na temat Przewodniczącego SW Kornela Morawieckiego budzą nasz najwyższy sprzeciw. Jest on tym silniejszy, że dr Morawieckiego znamy jako człowieka o nieposzlakowanej uczciwości i prawości. Zapewnie dopiero Historia oceni w jakim stopniu przyjęta przezeń koncepcja polityczna była słuszna. Natomiast już dziś można powiedzieć, że On jak i Jego najbliżsi od wielu lat płacą szczególną wysoką cenę za wierność przyjętej linii w dążeniu do niepodległości Polski. Oczywiście rozumiemy doskonale wymogi walki politycznej jaka toczy się wewnątrz polskiej opozycji. Uważamy jednak, że nie wolno dopuścić, aby wykraczała poza granice wyznaczone przykazaniem, które głosi:

"Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu" Proszę nam wierzyć Panie Przewodniczący, że list ten nie ma być atakiem politycznym na Pańską Osobę. Piszemy go z ciężkim sercem, powodowani troską o sprawiedliwość i demokrację w tej Wolnej Polsce, którą chcielibyśmy wraz z Panem wywalczyć, by później w niej żyć i pracować.

Łącznym wyrazem najgłębszego szacunku oraz życzenia dalszych sukcesów, które oby stały się sukcesami naszego Narodu.

Wrocław, marzec 1989 r.

Cz. Borowczyk (PPS-RD),

J. Broda (poeta),

dr L. Herbst (poeta-UWR), R. Lazdro-

wicz (AR), dr R. Kukolowicz, M. Muszyński (PWr), dr W. Myślecki (PWr), G. Nowicka (PWr), prof. R. Nowicki (PWr), doc. H. Pidek-Lopuszańska (PWr), J. Piniór (PPS-RD), Z. Romaszewska, dr. H. Sasiadek (AM), E. Szumiejko, prof. A. Wiszniewski (PWr), dr. T. Wojcik (PWr), prof. W. Wrzesiński (UWr).

LIST DO KORNELA MORAWIECKIEGO

.../ Piszę do Pana, bo należałoby sądzić, że Pan dalej zawiaduje SW. Odnoszę wrażenie, że nie, przynajmniej pismem Solidarność Walcząca. / Muszę stwierdzić, że poziom artykułów przez ostatnie dwa miesiące jest poniżej jarmarczno-podwórkowego. /.../ Pisanie bzdur pod adresem p. Wałęsy (poważnych argumentów nie zauważyłam) nie podwerwiałem autorytetu, ale stawia w niezbyt dobrym świetle Pańską Organizację. /.../ Rozumiem, że SW nie akceptuje okrągłego stołu, ale

dlatego przeszkadza w sposób niedzielnemski. Może ktoś dorwał się do władzy podczas nieobecności Pana w kraju, Panie Kornelu i nie chce z niej zrezygnować? /.../ Na pierwszej stronie pisma SW - piękne hasło - Wolni i Solidarni. Pytam się, gdzie jest ta solidarność, radziłabym zmienić tytuł hasła i pisma. Chociaż, W. Myślecki w swojej relacji ze spotkania tzw. opozycji (nr. 22/191) deklaruje: "że mimo wielu różnic między SW a kierownictwem SW" w chwilach i sytuacjach poważnych jes-

teśmy po tej samej stronie". Chwila obecna chyba jest dostatecznie poważna. Każdy zdrowo myślący uważa, że nie należy zmarnować obecnej sytuacji, bo narazie nawet "motyk mamy za mało, żeby iść na Księżyc". Cel, który nam przyswieca, wszystkim ludziom spod znaku "S" jest ten sam, ale inne drogi - szanujemy się nawzajem i bądźmy prawdziwie solidarni a nie zawistni /.../ nazwisko i imię autora do wład. red. / OD REDAKCJI: zamieściliśmy fragmenty listu dotyczące naszego pisma.

TRUDNY CZAS WYBORU

W ostatnim czasie do Redakcji dotarło wiele krytycznych uwag na temat naszej pracy. Krytyka Czytelników spowodowała się do stawiania nam zarzutu, iż przeszkadzamy Wałęsie, a nawet osmielamy się z Nim niezgadzać. Inne krytyczne uwagi są w dużej mierze pochodną w/w zarzutu. Nasze pismo w swojej krótkiej historii przeżyło kilka już razy przypadki obniżenia się kolportażu, a nawet wręcz zwrotów. Dotyczyło to środowisk kościelnych i zakładowych "S", które w ten sposób reagowały na artykuły krytyczne wobec posunięć Wałęsy. Robiliśmy te emocjonalne reakcje i zdajemy sobie z nich sprawę także i dziś. Trzeba przyznać, że sami stajemy wobec takich sytuacji, kiedy musimy wybrać między wiernością dla głoszonych przez nas ideałów a pociągającym, lecz złudnym i koniunkturalnym kompromisem. Rozumiejąc więc psychologiczne podłoże Waszej - Drodzy Czytelnicy reakcji, pozwólcie że nie odłożymy do lamusa ideałów o które wspólnie z Wami walczymy. Jednym z nich jest prawo społeczeństwa do pluralizmu

we wszystkich dziedzinach życia. Także w podziemnej prasie. Wyraża się ono m.in. w prawie każdego obywatela do posiadania i głoszenia poglądów takich, jakie uważa za słuszne, choćby różniły się one diametralnie od poglądów ludzi cieszących się społecznym poważaniem, takich jak np. p. Wałęsa. My Korzystamy z tego prawa. Zarzuca nam się atakowanie i walkę z Wałęsą. Co do osoby p. Wałęsy to nie mamy jakiegos określonego stanowiska i trudno - powiedzieć czy lubimy go czy nie. Łączmy się natomiast w naszym stosunku co do poglądów głoszonych przez p. Wałęsę - uważamy je za szkodliwe dla interesów Polski. Nie walczymy z Wałęsą, walczymy z komunizmem. Nie atakujemy Wałęsy tylko głoszone przez niego poglądy. Nasze publikacje krytykujące linię Wałęsy nie znajdują merytorycznych odpowiedzi. Jeżeli już zaistnieje tekst o SW to są to zazwyczaj próby zakrzyczenia nas i oczerniania. Osmieiliśmy się mieć inne zdanie - to jesteśmy rozbijaczami; krytykujemy czyjs po-

gląd - to przeszkadzamy w porozumieniu, itd. Żadnych argumentów merytorycznych. Przywykliśmy do tego, co nie oznacza, że się z tym zgadzamy. Grupa p. Wałęsy ma prawo rozmawiać z komunistami ile razy chce i kiedy chce. Nam nic do tego. Jest to jednak działalność publiczna i jako taka podlega ocenie zarówno moralnej jak i politycznej. Na szerszej, politycznej niwie stawia się SW zarzut, że oprócz strajków i manifestacji nie proponuje żadnych rozwiązań alternatywnych wobec krytykowanej przez nią idei okrągłego stołu. A przecież ostatnio SW jak i Kornel Morawiecki takie rozwiązania zgłasza. Zacytujmy: "... po odejściu ekipy Jaruzelskiego, co jest polityczną i moralną koniecznością gotowi jesteśmy uczestniczyć w negocjacjach dotyczących sposobu i warunków przekazania władzy w ręce społeczeństwa oraz do wprowadzenia do wolnych wyborów" (22.1.89). Idźmy dalej. Kornel w swoim artykule "Uwarunkowania i stan polskiej gry" pisze m.in. "... CELEM nie może być samo porozumienie. Gdy

gen. Jaruzelski i jego ekipa odrzuciła rękę wyciągniętą w prawdziwe poczekajmy. Nacisk społeczeństwa i okoliczności zmusi Partię do wyłonienia nowej ekipy gotowej do pertraktacji, co do sposobu pokojowego doprowadzenia Kraju do wolnych wyborów. Pertraktacja tak ze stroną społeczną jak i z towarzyszącymi na Kremlu. Dopiero to byłoby po-

stawieniem sprawy z głowy na nogi. Przy minimalnym ryzyku, z nadzieją na przyszłe porozumienie narodowe. Członkowie Partii, choć stracą przywileje, to wyjdą z twarzą. Zakonczą ten szlak błędów i wypaczeń z poczuciem, że na koniec przysłużyli się Polsce ..."

Dla członków i sympatyków SW nadszedł trudny

czas wyboru. Czy wyciągnąć rękę i sięgnąć po ograniczone i koncesyjne swobody, godząc się jednocześnie z dominującą rolą Partii; czy brać co dają, nie kwitować, żądać więcej, i jak pisze K. Morawiecki: "... zmierzając do wolności. Z uporem i solidarnością".

Redakcja pisma SW

SOLIDARNOSC POLSKO-WĘGIERSKA

18.02.89 w Podkowie Leśnej zawiązała się Solidarność polsko-węgierska. Jej celem jest praca na rzecz zbliżenia obu narodów i organizowanie wspólnych działań.

TYBET

Trzy dni/5-7.03.89/ trwały w Lhasie, stolicy Tybetu, demonstracje przeciwko okupacji tego Kraju przez Komunistyczne Chiny. Przez 39 lat okupacji, ONZ nie zdobył się nawet na rezolucję potępiającą ChRL. USA uwikłane w koniunkturalną grę z chińskimi komunistami ogranicza się jedynie do papierkowych protestów.

WIEC. INZS - 8.03.89

"Prawem obywatela jest tyle razy dostać pałką, ile razy ma życzenie" - to jedna ze złotych myśli Karola Modzelewskiego wypowiedzianych podczas wiecu. Swoje wystąpienia poświęcił uzasadnianiu postępowania konstruktywnej opozycji. W sprawie wolnych wyborów polemizował z nim prof. Wiszniewski. Zdaniem Pana profesora zrezygnowanie z tego podstawowego zadania politycznego i poprzestanie na pozornych porozumieniach spowoduje tylko odsunięcie w przyszłość faktycznych zmian. Swoistego kolorytu prowadzonej dyskusji dodał mówca z sali, członek TKZ-MPK, były członek "S", stwierdzając: "Jak się coś powie przeciw Wałęsie u nas na zakładzie, to się jest od razu 'Kasowanym', wstrzymano też kolportaż SW, gdzie tu pluralizm proszę państwa?"

Po wiecu uformował się pochód, którego czoło tworzył transparent z napisem "Solidarność Walcząca - Wolni i Solidarni". Trzon kilkuset-osobowego pochodu stanowią młodzież. Na ulicy Wieczorka doszło do starcia z oddziałami ZOMO. Zatrzymano kilkanaście osób.

DZIEKUJEMY: DIP-2700, Marynia-Kawa dla drukarzy, Lampa-2500, Strzala-10000, Ryba-2000, Magda-2000, Danusia LeKarka-5000, Staszek-odzież(powtórzenie), ED z N.Y.-100\$, Anglik-2.500, Caravaggio-500\$(a nie 400\$), Sw.Franciszek z Asyżu-2500\$, Pantofelek-2000, Prog-1000\$, Bratki-5000, Bartek-30000, Przepraszamy zamiast Andaluzja, Adelajda 60\$ + 60\$, Adelajda 50\$, Potwierdzamy przyjaciółom spoza Organizacji: ON dziękuję Apolinerowi za 1500 dla H+R+O, Mis-artykuł; ocena odwrotną drogą: Parasol-1000\$, Zosia i Krzysiu- papier, Rodzina z MPK- 1000, Zółwie- 7000.

GŁOGOWIEC

12 marca w Głogowcu k. Kutna odbyła się msza św. w intencji Ojczyzny. W czasie mszy odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Stanisławowi Jasiukowiczowi. Obok gen. L. Okulickiego i wicepremiera J.S. Jankowskiego był trzecia śmiertelna ofiara procesu 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego.

SPOTKANIA

Przebywający na Dolnym Śl. ambasador Związku Australii oraz sekretarz ambasady Republiki Francuskiej spotkali się z przedstawicielami SW.

Młodzieżowy Ruch Oporu Solidarności Walczącej Górnego Śląska i Zagłębia

Reprezentuje nurt antykomunistyczny i niepodległościowy. Wspiera działania Solidarności Walczącej Oddział Katowice, przygotowuje członków Ruchu do pracy w jej strukturach. Wydaje własny biuletyn "Przebojem". Zajmuje się kolportażem niezależnych wydawnictw. Prowadzi na swoim terenie akcje malowania, ulotkowania, usuwania napisów PRON i PZPR. Czeka na chętnych do współpracy.

FALSZYWKI

Kolejna SB'ecka fałszywka rozrzucona była m.in. 8 marca na pl. Grunwaldzkim Wynikało z niej, że Komitet Wykonawczy SW odcina się od Kornela Morawieckiego. Gratulujemy poczucia humoru.

200 NUMERÓW SOLIDARNOSCI WALCZACEJ

Zredagowanie i wydanie już ponad 200 numerów podziemnego pisma to trudny sukces okupiony mozolną pracą i nieprzespanymi nocami, to ręce brudne od farby, to drżenie przed wpadką. Szczególne podziękowania kieruje do drukarzy i kolportatorów. Dzięki nim pismo istnieje. Czytelnikom dziękuję, że nas czytali.

Za redakcję SW Jerzy Lubicz